

# PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:  
Miesięcznie Mk. 400  
na prowincji „ 500  
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:

PAWEŁ URBANIAR  
Łódź, Przejazd Nr. 3,  
„Praca“.

Administracja otwarta od g. 9 rano  
..... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki  
..... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem mk. 80.—  
w tekście mk. 100.—reklamny mk. 50.—, nekrolog mk. 40.—, komunikaty mk. 50, zwyczajnie mk. 25 za wiersz nomenklatury jednolitej.

Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.

Ogłoszenia zamiejscowa o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadrukowane po g. 5 wiesz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd Nr. 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca“ przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

## Sprawa górnośląska.

### Tajemnicze milczenie prasy angielskiej.

LONDYN, 6. (Polpress). Uderzającym jest zachowywanie się tułej prasy wobec sprawy górnośląskiej. Większość dzienników wogóle obchodzi tą sprawą głuchym milczeniem. „Daily Mail“ zaznacza, że wszystkie pogłoski o podziale trójkąta przemysłowego są absolutnie bezpodstawne. Opinia Rady może być ustalona tylko na ostatnim walnym zgromadzeniu.

PARYŻ, 6. (Polpress). W kołach politycznych obiega pogłoska, że z powodu odjazdu do Londynu angielskiego delegata Fischera w celu obznajomienia Lloyd George'a z projektem Komisji Czterech, Brand wysłał bezpośrednio do Lloyd George'a depechę protestującą.

### Decyzja się zbliża.

GENEWA, 6. (PAT). Od specjalnego korespondenta Pat'a. Powzięte uchwały przez Radę Ligi Narodów w sprawie G. Śląsku oczekiwane jest na poniedziałek lub wtorek.

### O statut Ligi.

GENEWA, 6. (PAT). O specjalnego korespondenta Pat'a. Na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów delegat polski p. Kazimierz Olszowski przemawiał przeciwko propozycji komisji dla dokonania zmian w traktacie o Lidzie. Delegat polski podkreślił, że proponowany tekst nie zawiera wyrażonej wskazówki co do tego, czy stwierdzenie przez Radę Ligi faktu złamania traktatu o Lidzie przez pewne państwo musi poprzedzać zastosowanie względem niego blokady ze strony drugiego państwa, które tamtemu zarzuca fakt złamania traktatu, czy też przeciwnie może być poprzedzony przez zastosowanie blokady. Niedostateczne wyjaśnienia mogłyby mieć jaknajgorsze skutki dla państwa blokowanego, blokuącego i wreszcie dla samej Rady Ligi. Gdyby Rada Ligi swoją opinię o fakcie złamania czy nie złamania traktatu miała wydać dopiero po fakcie zastosowania blokady przez jedno państwo względem drugiego, postawiliby to Radę Ligi w obliczu faktu dokonania i przez to zadanie Rady byłoby niepojemnie utrudnione.

Państwo, niesłusznie blokowane, poniosłoby straty materialne i polityczne, trudne do odszkodowania, natomiast państwo, niesłusznie blokujące znalazłoby się w konieczności wypłacenia ogromnych odszkodowań.

Wobec tego delegat polski żąda stwierdzenia kategorycznego, że blokada ekonomiczna nie może być zastosowana bez uprzedniej zgody Rady Ligi.

Punkt widzenia delegata polskiego spotkał się z gorącym poparciem ze strony przewodniczącego delegacji holenderskiej, poczem Zgromadzenie zdecydowało ostatecznie, że propozycja komisji będzie miała charakter jedynie dyrektywy prowizorycznej.

## Liga Narodów a traktaty międzynarodowe.

GENEWA, 6. (PAT) H. Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi dyskutowano między in. nad poprawką do art. 18 traktatu o Lidzie, który to art. przewiduje, że każdy traktat, zawierający zobowiązania międzynarodowe, winien być niezwłocznie zarejestrowany w sekretariacie generalnym Ligi. Przyjęta została rezolucja, proponowana przez Balfoura, a odraczająca dyskusję nad tą poprawką aż do trzeciej sesji Zgromadzenia Ligi.

### Przeciw naruszeniu przyrzeczeń.

PARYŻ, 6. Paryskie koła polityczne są niemile dotknięte faktem, iż delegat angielski Fisher wyjechał z Genuwy, aby Lloyd George'owi przedłożyć projekt wstępny Komisji Czterech. Projekt ten po zaproszeniu go przez Lloyd George'a będzie przedłożony Radzie Ligi Narodów. Polityczne koła francuskie wyrażają zapatrywanie, że tego rodzaju postępowanie nie można pogodzić z bezstronnością Rady Ligi Narodów.

W gwałtownym artykule zapytuje „Eclair“ czy delegat francuski projekt ten również przywiezie do Paryża, aby go przedłożyć Briandowi. Jeśli się to nie stało, wówczasby Anglia ponownie rozstrzygała sama zagadnienie górnośląskie, wbrew przyrzeczeniom danym w sierpniu w Paryżu, wedle których interesowane rządy nie miały się mieszać do narad genewskich, a już wcale nie wywierać żadnego nacisku na rozstrzygnięcie Rady Ligi.

### Nieustająca opieka.

WIEDEN, 6-go (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że według informacji paryskich w rządowych kołach francuskich słychać, że na czas przejścia na G. Śląsku ma być utworzony prowizoryczny zarząd z przedstawicielami ententy oraz 2 Polaków i 2 Niemców.

### Proletariat polski na Śląsku.

BYTOM, 6 (PAT) Jeden z delegatów polskich organizacji robotniczych na G. Śląsku, który wrócił z Genuwy, oświadczył przedstawicielowi PAT. iż przesłuchanie przedstawicieli robotników polskich przez komisję 4-ech przyczyniło się wielce do zdemaskowania fałszerstw niemieckich.

Jak wiadomo 85 proc. robotników, zorganizowanych na G. Śląsku, należy do polskich związków. Niemcy twierdzą, iż pierwszą organizacją robotniczą na G. Śląsku była organizacja niemiecka, a polscy robotnicy, jako „mniej inteligentni“ dopiero od Niemców nauczyli się zrzeszać. Tymczasem faktem jest, że pierwszą organizacją robotniczą na G. Śląsku była organizacja polska, która powstała w roku 1889, podczas gdy niemiecka powstała w 1898 roku.

Delegaci polskich robotników górnośląskich mieli też sposobność zetknięcia się z przedstawicielami organizacji robotniczych Anglii, Holandji, Belgii, Skandynawii, Szwajcarii oraz z przedstawicielami prasy tych krajów i uświadomienia ich o rzeczywistych stosunkach na G. Śląsku.

### Popłoch na czarnej giełdzie.

WARSZAWA, 6. (PAT). Pisma donoszą: Dolary spadły dzisiaj więcej niż o tysiąc punktów. Również spadła znacznie marka niemiecka. Na czarnej giełdzie popłoch.

## O sanacji finansów.

WARSZAWA 6. (PAT). Komisja skarbowo budżetowa wysłuchała sprawozdania min. skarbu dr. Michalskiego o nagłych potrzebach w zakresie naprawy finansów i po krótkiej dyskusji uchwaliła jednomyślnie następującą rezolucję:

Komisja skarbowo-budżetowa wzywa ministra skarbu:

1) aby po uchwaleniu ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej państwa jaknajspieszniej przedłożył Radzie Min. wnioski w sprawie znacznej redukcji centralnych władz, urzędów i personelu, a następnie, aby na podstawie prac komisji oszczędnościowej z całą energią w najbliższym czasie zrealizował wnioski, mające na celu ograniczenie wydatków na władze, urzędy i personel;

2) wszystkie ministerstwa są obowiązane poddać rewizji stronę dochodów swego budżetu i do końca tego miesiąca przedstawić ministrowi skarbu sprawozdanie;

3) wzywa się ministra skarbu, aby do dni 14 przedstawił komisji wnioski do nowelizacji, względnie zawieszenia ustaw, nadmiernie obciążających skarby państwa;

4) żadne kredyty na nowe akcje nie będą przyznawane bez zgody ministra skarbu, a zwiększone kredyty są możliwe il tylko na normalne wydatki administracyjne, o ile to zwiększenie jest uzasadnione wzrostem drożyzny.

Po dyskusji dalszej komisja wypowiedziała się za skasowaniem pożyczki przymusowej i zastąpieniem jej jednorazową daniną.

Przewodniczący pos. Osiecki zapowiedział w końcu, że w czasie najbliższym zwoła konferencję sejmową referentów budżetowych celem ustalenia terminu przedstawienia referatów komisji, aby w najbliższym czasie zakończyły prace nad budżetem za r. 1921.

Przewodniczący zaznaczył, że pierwszeństwo w komisji będzie przyznane wnioskowi, zmierzającemu do sanacji skarbu.

### Minister skarbu a urzędnicy.

WARSZAWA 6. (PAT). W gmachu Min. skarbu odbyło się uroczyste przyjęcie dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów przez p. min. dr. J. Michalskiego. Na przyjęciu tem minister skarbu m. in. zaznaczył, że wszystko uczyni, co jest w możności, aby ulżyć doli pracowników państwowych.

### Walka z drożyzną.

WARSZAWA, 6. (PAT.) Sejmowa komisja aprowizacyjna rozpatrywała wniosek nagły posła Gdyska w sprawie walki z drożyzną. Po dyskusji wezwano w rezolucji rząd do najspieszniejszego przedsięwzięcia prac akcji w zakresie walki z lichwą i spekulacją, i powołania komisji do badania cen i zysków. Następnie komisja postanowiła prowadzić wspólne posiedzenia komisji aprowizacyjnej i prawniczej celem wprowadzenia zmian w ustawie o walce z lichwą i spekulacją. Część wniosków, dotyczących spekulacji walutowej, uchwalono przekazać komisji skarbowo-budżetowej.

## Akcja w sprawie sanacji waluty.

WARSZAWA, 6. W związku z zabiegami ministerstwa skarbu o uzyskanie poparcia kapitałów zagranicznych dla sanacji waluty polskiej, udaje się do Paryża jako delegat ministerstwa skarbu pos. Radziszewski.

WARSZAWA, 6. Sfery zbitzone do min. Michalskiego notują wiadomość, że w dniu dzisiejszym rozpoczęto akcję rządu polskiego w sprawie ściągnięcia marek polskich, znajdujących się za granicą.

## Przyszła walka Europy z Szwietami.

RYGA, 6. (Polpress). Z Moskwy donoszą: W wyższych sferach bolszewickich zaczynają się liczyć z możliwością porozumienia się francusko-niemieckiego w stosunku do Rosji. Stan finansowo-ekonomiczny Francji jest tak fatalny, że gospodarcze odrodzenie jej jest tak ściśle związane z ekonomicznym odrodzeniem Rosji, że Francja chętnie by podala dłoń Niemcom w walce przeciwko Szwietom, gdyby nie obawa, że z chwilą restauracji niemieckiej armii może nastąpić rowanż. W kołach bolszewickich panuje przekonanie, że gdyby obawa ta została w jakimkolwiek sposób usunięta francusko-niemiecka interwencja zbrojna w Rosji, w której to interwencji przyjąłaby udział i Anglia, byłaby nieunikniona.

### Plan Ludendorfa.

BERLIN, 6. (PAT.) Gen. Ludendorff przedstawił reprezentantowi „New York Herald“ obszerny plan współpracy Niemiec, Anglii i Ameryki celem uwolnienia Rosji od rządów sowieckich. Według tego planu od Ameryki nie żądaloby się wcale poparcia wojskowego, a jedynie materiałów wojennych i środków żywności. Wojskową część zażądania należałoby powierzyć armii ochotniczej, której kontyngens niemiecki musiałby być wyekwipowany przez przemysł zagraniczny. Najważniejszym warunkiem jest, aby aljanci traktowali Niemców nie jako nieprzyjaciół, lecz jako sprzymierzonych.

### Pomoc dla głodnej Rosji.

BRUKSELA, 6 (PAT) Dziś otwarta będzie Międzynarodowa konferencja w sprawie niesienia pomocy głodnym w Rosji.

W konferencji weźmie udział Watykan i 27 państw, w tej liczbie Niemcy. Od chwili powzięcia przez Ligę Narodów negatywnej decyzji w sprawie niesienia pomocy Rosji Amerykańska Akcja Pomocy oraz akcja Nansena [straciły kontakt z podobną akcją pomocy, prowadzoną przez inne państwa.

Konferencja brukselska między in. będzie miała na celu skoordynowanie wysiłków wszystkich państw, chcących nieść pomoc Rosji.

Polska będzie reprezentowana na tej konferencji przez swego przedstawiciela przy rządzie belgijskim, posła Sobanieckiego oraz radcę legacyjnego w Paryżu, Wielowiejskiego.



## Łotwa i Sowiety.

RYGA 5. (PAT). Rząd łotewski skieruje w tym kierunku do Rosji sowieckiej specjalną notę, w której żądać będzie odpowiedź co do spraw, związanych z wykonaniem traktatu, specjalnie zaś — co do punktów, szczegółowo poruszanych poprzednio, na które rząd rosyjski nie odpowiedział, bądź odpowiedział niezadowolająco.

Nota łotewska zawierać będzie również odpowiedź na kwestje, poruszone w nocie rosyjskiej.

## Zródła sympatii łotewskich.

RYGA 6. (PAT). W najbliższej przyszłości ma być zawarty traktat handlowy między Łotwą a Anglią. Pertraktacje w toku.

## Zoamienna „wyczekiwanie“.

RYGA, 6. (PAT). Premier łotewski Meyerowicz w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Brihwa Seme“ w sprawie ataków polsko-łotewskich, powiedział między in., co następuje: Stosunki dyplomatyczne z Polską znajdują się obecnie w stadium wyczekiwania, gdyż nie mamy dotąd danych oficjalnych co do następcy posła polskiego Kamienieckiego w Rydze. Nowy poseł łotewski w Warszawie Nuksa pozostaje jeszcze w Paryżu aż do czasu, gdy przeznaczony na posterunek paryski poseł Groswald nie zwolni się z obowiązków delegata łotewskiego na konferencję genewską.

## Litwa coś knojo.

RYGA, 6 (PAT). Przedstawiciel Litwy Kowieńskiej w Rydze ogłosił w tutejszych piśmie pobór do wojska litewskiego wszystkich obywateli litewskich urodzonych w r. 1901.

## Ze stolicy i z kraju. Po zamachu Fedaka.

LWÓW 6. Śledztwo w sprawie zamachu Fedaka przybiera z każdą godziną coraz szersze rozmiary. Wczoraj i dziś policja dokonała całego szeregu aresztowań. Aresztowano dwóch braci Żelonych, technika Romana i Teodora, studenta gimnaz. Zenona, u których zrobiono rewizję i znaleziono wiele papierów kompromitujących, Eugenjusza Janiewiczza, studentki uniwersytetu Zofję Halankiewicz i Żaluzną, które w całym zamachu odegrały pierwszorzędą rolę i akademika Czyżę przewodnika wśród młodzieży ukraińskiej.

Adwokaci ruscy usiłowali interwenjować w sprawie aresztowanych, inspektor Łukomski oświadczył im jednak że sprawa jest już w ręku oddziału śledczego w Warszawie.

Władze śledcze poszukują nitok

wiązujących młodzież ruską z tajną organizacją KUM (komitet młodzieży ukr.) i zachodzą podejrzenia, że w łonie tej organizacji został postanowiony zamach. KUM pletnował podobno tych Rusinów, którzy zapisywali się na polski uniwersytet.

Dzisiaj przeprowadzono rewizję w redakcji ukraińskiego „Wistnyka“, którego redaktor zabiega w Warszawie o wznowienie zawieszonych pisma.

## Wiadomości telegraficzne.

(—) Paryska Akademia nauk przyjęła do wiadomości sprawozdanie o wynalezieniu przez uczonego francuskiego Claude przyrządu umożliwiającego szybkie i zyskowne wytwarzanie wodoru dla syntezy amoniaku.

(—) W Warszawie wykryto fabrykę fałszywych 1000 marekówek polskich.

(—) Wczoraj zostały ostatecznie zarekwirowane w hotelu „Victoria“ 80 pokoi dla przedstawicielstwa Sowietkiej Ukrainy, która ma zjechać do Warszawy jutro.

(—) Rząd szwedzki wyznaczył pół miliona koron na akcję pomocy głodnych w Rosji.

## Kronika polityczna.

### Ugrupowanie stronnictw politycznych w Czechosłowacji.

Biuro parlamentarne czechosłowackie wydało w tych dniach statystykę dzisiejszego ugrupowania stronnictw politycznych w Sejmie czechosłowackim. Według tych danych liczy dziś parlament ogółem 265 posłów. Z tych socjalnych demokratów czechosłowackich 48, agrarjuszy 41, z partii katolicko-ludowej 33, zjednoczonych komunistów wszystkich narodowości republiki 26, narodowych socjalistów 25, narodowych demokratów 19, przedstawicieli średniego przemysłu 7, lewicowych socjalistów 4, niezależnych socjalistów 3. Poza to wchodzi obecnie w skład parlamentu czechosłowackiego 28 niemieckich socjalnych demokratów, 18 agrarjuszy, 12 nacjonalistów, 9 chrześcijańskich socjalistów, 6 socjalistów narodowy i 2 liberalnych Niemców oraz kleryków i 8 socjalnych demokratów madziarskich. Rząd koalicyjny rozporządza zatem w parlamencie większością 166 posłów.

### Serdeczna przyjaźń.

Przy otwarciu kongresu sjonistów obradującego w Karlsbadzie, nastąpiła bardzo interesująca wymiana grzeczności pomiędzy tym odłamem anonimowego socjalizmu, a państwem angielskim. Poseł angielski w Pradze sir George Clark przybył osobiście na kongres i wygłosił następujące przemówienie powitalne:

wali na zachodnio-południowym wybrzeżu morza Czarnego. Na wybrzeżu tym usadowili się teraz nasi sprzymierzeńcy Rumunowie, tem lepiej dla nich i dla nas. Bo doświadczenie stulecia ubiegłego i początków bieżącego pouczyło i nas i Rumunów, że z państw wyzwolonych z pod jarzma caratu moskiewskiego ostać się mogą tylko te, które wspólne niebezpieczeństwo zmartwychwstańca tego caratu widzą lepiej i jaśniej, niż drobne sąsiedzkie nieporozumienia. Rumunja pod jarzmem caratu w ostatnich czasach wprowadziła jako całość się nie znajdowała, ale rumuńska Bessarabja cierpiała to jarzmo narówni z nami i podobnie jak i my, Moldawianie z Bessarabji marzyli o połączeniu z nią reszty macierzystego kraju. Dziś ich marzenia i nasze się zściły, lecz starzy ślepacze carscy i nowi bolszewicy również marzą teraz o ponownym rozszarpaniu Polski, o ponownym zdobyciu Bessarabji, a jak się da to i „za karę“ — samej Rumunji. I to właśnie obok braku sprzecznego interesów i nieporozumień granicznych jest problemem przymierza polsko-rumuńskiego, jest zadaniem trwałego gospodarczego rozwoju polskiego Lwowa. Przez Lwów bowiem pójdą na Ukrainę, do Rumunji i do Turcji polskie wyroby włókniste i galanterijne, których kraje te nie posiadają prawie wcale. Tędy jada już, a w niedalekiej przyszłości popłyną powinny polskie maszyny rolnicze, meble, wyroby z drzewa, żelaza, tędy nawet po przyłączeniu części tylko Gór-

„Jako przedstawiciel rządu Jego kr. Mości mam, być może, specjalne prawo powiedzieć tu parę słów. Pozwólcie mi najpierw powtórzyć deklarację mego rządu z dn. 2 listopada 1917 r. (Tu odczytał deklarację Balfoura o utworzeniu w Palestynie „national home“ dla żydów). Panowie, jako sjonisci, macie przed sobą zadania, wymagające najdoskonalszej sztuki politycznej, posiadacie jednak przywódców zdolnych do rozwiązania tych problemów, przywódców takich, jak ci, co tu dziś przemawiali (dr. Weizmann i Nuchim Sokolow) i jestem przekonany, że cierpliwość i lojalne wysiłki doprowadzą na podstawie tej deklaracji do przyszłości pełnej nadziei i rezultatów“.

Na to odpowiedział prezydent światowej organizacji sjonistycznej dr. Weizmann: „W imieniu kongresu pozwalam sobie złożyć podziękowanie Panu i przez Pana rządowi J. Kr. Mości za słowa pełne nadziei i zachęty. Wobec ciężkich zadań, stojących przed nami, potrzebujemy zachęty i liczymy na to, że z pomocą Pańskiego Rządu i wysiłkami naszego ludu wypełnimy zawarte w deklaracji Balfoura obietnice ku pożytkowi ludu, ku sławie mocarstwa mandatowego i „ku dobru ludzkości wogóle“.

### Układ szwajcarsko-rumuński

W Bernie zawarty został między ministrem skarbu Rumunji i przedstawicielami Szwajcarii układ, mocą którego Szwajcaria ofiarowuje Rumunji kredyt 40 milionów fra. szwajcarskich, zwrotnych w zbożu, którego dostawa zacznie się w październiku, a trwać ma do 1923 r.

Kredytu tego użyje Rumunja przede wszystkim na zakupy produktów szwajcarskich. Dostawa zboża oparta jest na kolejnych cenach targowych.

Układ ten niezwykle dla Rumunji korzystny, ze względu na spadek jej waluty sztucznie dotąd utrzymywanej na dotychczasowym poziomie, powinien znaleźć naśladowanie w Polsce.

### Karachan — prowokatorem.

Przed kilku dniami sztab generalny odkrył prowokatorską działalność posła Karachana w Warszawie. Karachan wprowadzał mianowicie do rzekomo istniejącego związku monarchistów rosyjskich, którzy dostarczali mu dokumentów, mających stwierdzić łączność tych związków z warszawskimi sferami rządowymi. Działalność ta została zdemaskowana i aresztowano prowokatorów, którzy otrzymywali od Karachana za swe informacje po 40 tys. mk.

### Memorjal posłów żydowskich w kwestji żydowskiej.

(Nowe uroszczenia żydów).

W tych dniach narodowy klub żydowskich posłów sejmowych przy T. Z. R. N. wniósł memorjal na ręce prezydenta

ministrów. Memorjal wyraża postulat żydowskie obecnej doby.

Postulaty te obejmują dziedzinę ustawodawczą i dziedzinę praktyki administracyjnej.

W pierwszej dziedzinie wymienia:

1) uchylenie w drodze uchwały Rady ministrów ograniczeń ludności żydowskiej na ziemiach nowonabytych na podstawie traktatu ryskiego b. Cesarstwa Rosyjskiego;

2) żądanie zezwolenia żydom pracy i handlu w niedziele i święta chrześcijańskie;

3) żądanie zorganizowania samorządu gminnego społeczności żydowskiej jako mniejszości narodowej;

W dziedzinie praktyki administracyjnej memorjal żąda: 1) faktycznego i energicznego przeciwdziałania wszelkim pogromom i ekscesom antyżydowskim, jasnej i tajnej agitacji pogromowej zarówno w formie odezw, jak i na łamach prasy; 2) ukarania osób winnych udziału w pogromach i ekscesach, jakie zaszły przed inwazją bolszewicką, czy też w czasie inwazji; 3) zaniechania urzędowego (i) popierania bojkotu ludności żydowskiej przy redukowaniu koncesji wyszynkowych, przy nadawaniu koncesji tytoniowych i innych, przy wydzierżawianiu gruntów i użytków skarbowych, przy przyjmowaniu i awansowaniu urzędników i oficerów i t. d. 4) zaniechanie przeprowadzenia reformy rolnej przewidzianej konstytucją żydów-rolników (III) i t. d.

## Komunikat.

Komisja Kulturalno-Oświatowa przy NPR chcąc powiększyć swoją bibliotekę, udała się z prośbą do obywateli miasta Tomaszowa, o dobrowolne ofiary, w książkach lub gotówce i otrzymała niżej wymienione ofiary od następujących osób. Ofiarowali: Rejent Czarnecki 245 książek i kilkanaście „Tygodników Ilustrowanych“, W. Wilamowski 44 książki, Ambroziewicz 50 książek teatralnych i 5 peruk, B. Korol 200 mk. i 14 książek, F. Landsberg 500 mk. i 23 książki, Dr. Narewski 200 mk. i 6 książek, A. Landsberg 1600 mk., S. Pechnik 500 mk., M. Halpern 500 mk., M. Stainman 200 mk., M. Plesch 300 mk., Pastor May 300 mk., rejent K. Lechowicz 100 mk. i 1 broszurkę, F. Borzecki 100 mk., Dr. Biernacki 200 mk., F. Lenczowski 100 mk., apteka Knabe 100 mk., sędzia Bilewicz 100 mk., A. Brytzman 100 mk., F. Pruski 100 mk., A. Knoute 100 mk., Bornsztajn 100 mk.

Wyżej wymienionym osobom, a szczególnie p. rejentowi J. Czarneckiemu, za zrozumienie potrzeby oświaty robotniczej składamy w podziękowanie staropolskie „Bóg zapłać“

Komisja Kulturalno-Oświatowa  
J. Najder, S. Rybicki, L. Bańki.

## Z powodu „Targów Wschodnich“.

### Nieco optymizmu.

(Dokończenie).

Za panowania austriackiego Lwów stracił jeszcze więcej swe znaczenie, ważnego węzła dróg handlowych. Zaczyna on odzyskiwać to znaczenie z chwilą pobudowania żelaznych dróg kolejowych, gdy staje się węzłem siedmiu tych kolei i kilku traktów bitych. Na krótko przed wojną światową zaczęto budować kanał wodny łączący Wisłę z Dniestrem, a więc morze Czarne z Bałtykiem. Odnoga tego kanału miała iść do Lwowa. W czasie wojny austriacy mężowie marzyli już, że z chwilą pobicia Rosji, Lwów stanie się znów ogniskiem handlowym i punktem składowym dla wyrobów przemysłu Wiednia, Pragi, Budapesztu, Berna morawskiego. Miasta te wysyłać miały swe wyroby na południe i na wschód w zamian za płody rolne, owoce południowe, rudę manganową, wełnę, skóry i t. p. Stróżem tego ogniska mieli zostać tyrolscy Wschodu. Ukraińcy, którym w dodatku oddawano nawet Chelmszczyznę. Logika historii, prężność narodu polska, bohaterstwo naszych żołnierzy, rachuby te przekreśliły. Lwów był i jest polski, a obecnie widzimy, że odzyskuje on już swe znaczenie z czasów gdyśmy pano-

nego Śląska, pójdzie polski węgiel, koks, nawozy sztuczne, produkta chemiczne, polska konfekcja, cement, wyroby szklane i ceramiczne i t. d.

To nie jest przesadny optymizm, ale z ważnymi zastrzeżeniami. Warunkiem odzyskania przez Polskę roli wielkich wrót gospodarczych z zachodem na wschód z warunkiem odzyskania przez Lwów znaczenia klucza do tych wrót, musi być zgodna, umiętna i wyteżona praca wszystkich warstw narodu nad gospodarczym podniesieniem kraju. Z drugiej strony Rząd i społeczeństwo samo bez miłosierdzia powinny tropić spekulantów, łapowników i tych błękitnokwistych arystokratycznych złotych i pozłacanych półgłówków, którzy za jedyny swój obowiązek względem ojczyzny uważają „godne“ reprezentowanie kraju za granicą. Jada oni tam setkami, a pieniądze polskie trwonią miliardami, wysysając z wycieńczonego wojną i przedwojenną gospodarką zaborców soki żywotne narodu. To drugie zastrzeżenie nie mniej jest niezbędne dla gospodarczego rozkwitu kraju, niż pierwsze, bo te sfery właśnie, spekulanci i utracjusze „zawodowi“, te sfery słowem zubożone na wojnie rodzimej i żydowskiej plukacji i arystokracji, najwięcej są pochopne do umoralnienia polskich sfer pracujących. Robotnik tem się jednak zrażać nie powinien i wyteżywszy swe siły do pracy, powinien zdobyć dla siebie i dla kraju należne nam gospodarcze, a co zatem idzie i polityczne znaczenie. Gdy polska klasa robotnicza

spełni swój obowiązek, gdy nie posłucha podszeptów żydo-komunistów, nawołujących do nieuzasadnionych strajków, to i nieca roboty spekulantów jak plewa sama przez się upadnie. Upadnie, gdy produkcja krajowa się naleźyście podniesie, to spekulacja, jak tak toczy tylko to organizmy społeczne, które są nadwątlone długotrwałą chorobą nadprodukcji gospodarki państwowej i narodowej. W zdrowym i pracowitym społeczeństwie spekulacja się nigdy nie rozwija, a i robotnik w takim społeczeństwie łatwiej i szybciej zdobywa należne mu społeczne i polityczne prawo. Praw tych komunist robotnikom nie dadzą. Pamiętać musimy, że obietnice rajy komunistycznego, który nam bolszewicy obiecują, prowadzą z początku do rozklejania najniższych instynktów ludzkich, do rozleniwienia powazecznego, a następnie do nędzy, szałowania i upodlenia, a koroną tego wazystkiego jest następnie panowanie awyrodniyaloh sadystów i zbrodniarzy. Do pracy więc i do walki o nowe prawa, ale z pełną świadomością tego, że w wolnej Polsce każdy obywatel ma nie tylko równe prawa, ale i równe obowiązki.

Aleksander Ringman.



# Autorytet i wola.

„Wobec was, wobec całej Europy, w obliczu nieba i ziemi oświadczam wam, żeście się do tej roli, którą teraz sprawujecie, nie zrodzili. Dobrymi, poczciwymi ludźmi jesteście, jesteście nawet dobrymi Polakami, lecz nie wiecie tego, co czynić potrzeba w obecnej chwili... Jedną wam radę podaję: złóżcie namiestniczą narodu władzę...”

Te słowa pamiętne i gorzkie rzucił w 1831 roku Sejmowi Polskiemu Maurycy Mochnacki, a wyrok surowy, w tych słowach zawarty, stwierdziła historia. Nieudolny Sejm w chwili groźnej i stanowczej wobec strasznego niebezpieczeństwa obradował bez końca „nie wiedząc co czynić potrzeba”, marnował czas, marnował zapal i siły narodu.

Pod wpływem protestu opinii publicznej Sejm wreszcie zdobył się na stworzenie Rządu, w którego ręce złożył namiestniczą narodu władzę.

Ale i w tym Rządzie Narodowym nie było człowieka, któryby był stworzony na wodza narodu w ówczesnych warunkach, któryby był powiadzał, co czynić potrzeba, któryby posiadał plan określonego działania, wolę stanowczą na wprowadzenie w życie planu tego i autorytet tę wolę wspierający.

Był w tym Rządzie nawet wielcy ludzie, jak książę Adam Czartoryski i Lelewel, i posiadali nawet autorytet, pierwszy wśród arystokracji, drugi wśród demokracji. Ale ani jeden ani drugi nie mieli autorytetu, niepodzielonego i, co więcej, nie mieli woli, której sytuacja wymagała.

Wielki uczone i umysłszlachetny, ale człowiek chwiejny i niezdecydowany, Lelewel wogóle mężem stanu i politykiem nie był i nie miał woli do działania politycznego. Książę Czartoryski zaś, mąż stanu w wielkim stylu, na kanclerza wielkiego mocarstwa stworzony, nie był odpowiedni na stanowisku wodza powstania i kierownika rewolucji. Nie wierząc w powstanie, nie miał tej woli, która postawiła go na czoło mas i prowadziła do celu przez powstanie listopadowe wytkniętego. Polska w latach 1830, 1831 nie wyłoniła z siebie ani Cavoura ani Garibaldię, nie miała męża stanu, któryby dłonią silną ujął losy narodu i bieg wypadków. I w walce podjętej straciła Polska wszystko przez to, że ani w rządzie cywilnym ani w dowództwie naczelnym armii nie miała ludzi odpowiednich do zadań, jakie stały przed narodem.

Powszechnem i słusznem było przekonanie współczesnych, że Polskę w r. 1831 brak wodza zgubił, bo w narodzie były siły do walki i materialne i moralne.

„Było to powszechnem narodowym narzekaniem, pisał Mickiewicz w „Pielgrzymie Polskim”, że nie znaleźliśmy w rewolucji człowieka, któryby wolę mas odgadnął i oczekiwanom ich zadość uczynił. O takiego człowieka Polska wolała, wygląda dotąd i w przyszłości przeczuwać...”

Przypomniały mi się te słowa wieszczą wypadki, z których powodu były powiedziane, gdyż stoimy dziś wobec sytuacji analogicznej. Mamy Sejm, którego nieudolność Maurycy Mochnacki, gdyby był powstał z grobu, naplątnąłaby w słowach jeszcze bardziej namiętnych i ostrych, mamy rząd po rządzie, z

których żaden nie wie, co czynić potrzeba w chwili obecnej, i z których każdy zostawia po sobie kraj w sytuacji jeszcze gorszej, niż jego poprzednik. Straciwszy wiarę w Sejm, wypróbował wszystkie kombinacje partyjne dla tworzenia gabinetów, Polska wola dziś, jak blisko sto lat temu, o człowieka, któryby „wolę mas odgadnął i oczekiwanom ich zadość uczynił, wola o człowieka, któryby miał plan naprawy sytuacji, wolę dla wykonania tego planu i autorytet wolę tę wspierający, to jest zaufanie mas.

Nie zagraża nam, jak w roku 1831, armia Paskiewicza, niewolę niosąca, ale grozi nam katastrofa finansowa, w której następstwie możemy dostać się pod kuratelę obcą, to jest utracić swoją niepodległość. I w walce z tym niebezpieczeństwem możemy przegrać dla braku planu i kierownictwa jak w roku 1831, mimo to, że dziś jak i wówczas, mamy szansę do zwycięstwa. Bo jak wówczas był dostatecznym materialem ludzi i zdolność do walki w narodzie, tak też i dziś już nastąpił przełom powojenny i zjawia się zdolność do pracy w narodzie i podstawa ekonomiczna dla dobrych finansów. Jest wprost rażąca dysharmonia pomiędzy polepszającym się stanem ekonomicznym kraju i pogarszającym się stanem finansowym Państwa. Polepszający się stan ekonomiczny kraju jest rezultatem indywidualnych wysiłków poszczególnych członków społeczeństwa — pracy u dołu, pogarszający się zaś stan finansowy państwa jest następstwem, po za przyczynami ogólnopolitycznymi, braku dobrego planu gospodarki państwowej, braku kierownictwa u góry społeczeństwa. Tak jednak długo trwać nie może. Jak brak kierownictwa w armii zabija entuzjazm żołnierza i marnuje jego bohaterstwo, tak też nieudolna ogólnopaństwowa gospodarka marnuje indywidualne wysiłki i gasi w ludziach zapal do pracy. Nie może być rozkwitu ekonomicznego w kraju, jako stałego zjawiska, przy złej gospodarce państwowej. I jedno z dwojga: albo korzystając z polepszenia stanu ekonomicznego Państwo znajdzie drogę do naprawy swych finansów, albo katastrofa finansowa w Państwie zatamuje rozwój ekonomiczny i spowoduje katastrofę gospodarczą kraju. Są już groźne objawy świadczące o tem, że pod wpływem dezorganizacji skarbowej Państwa zatamowanym został postęp w budzącem się życiu przemysłowym.

Te objawy jeszcze w większym stopniu, niż wciąż nieustający spadek naszej waluty, świadczą o tem, że już najwyższy czas po temu, aby chwycić się stanowczych środków dla radykalnej zmiany naszej polityki wewnętrznej, a przede wszystkim finansowej, dla ratunku Państwa przed ostateczną katastrofą gospodarczą. Projektów i planów naprawy finansów jest dużo, znane są historyczne precedensy na zachodzie, które miały miejsce w czasach wielkich wstrząśnień, ale chodzi nietylko o to, by wybrać z tych planów najlepszy, najwięcej pozytywny i praktyczny, najprędzej w danych warunkach do celu prowadzący, ale trzeba jeszcze mieć wolę ten plan wykonać, posiadać autorytet niezbędny dla przełamania wszystkich przeszkód na drodze do realizacji przyjętego planu. Trzeba por-

wać społeczeństwo do świadczeń na rzecz Państwa, do posłuchu wobec konieczności dziejowej.

O człowieka, któryby posiadał wolę i autorytet, wola dziś Polska.

Skąd wziąć takiego człowieka? Czy mamy wielkich mężów stanu, finansistów z wolą i autorytetem? Dotychczas ich nie widać. Mamy ludzi, posiadających wiedzę fachową, w zakresie skarbowości i w innych dziedzinach gospodarki państwowej, a zatem posiadających autorytet naukowy, lecz to nie jest autorytet polityczny, który ma zaufanie mas, który łamie przeszkody, który staje jak mur wobec fali bijącej, który zmusza ludzi ponosić ciężary, składać ofiary, który swem imieniem zapala gasnący dziś płomień narodowego porywu i entuzjazmu. I czy można wymagać, aby w jednej osobie łączyły się i wiedza fachowa i wola administratora i autorytet wodza politycznego?

Nie chodzi więc o dyktatora finansowego, o którym często daje się słyszeć. Minister skarbu spełni swoje zadanie jeżeli da praktycznie opracowany plan naprawy finansów, jeżeli zorganizuje aparat do wykonania. Lecz dlatego, aby przełamać przeszkody polityczne na drodze będące, aby plan wymagający ofiar od społeczeństwa, społeczeństwu narzucić, dlatego potrzebny jest już nie autorytet fachowy ministra skarbu, lecz autorytet polityczny głowy Rządu, który plan ten podejmie. Czy mamy mężów stanu z wolą i autorytetem, jakich obecna godzina ciężkich przesileń wymaga? Ludzie z wolą, a pewnością byłiby się znaleźli, chociaż wola silna nie jest cechą naszego charakteru.

Ale autorytet? Otóż tu dochodzimy do najfatalniejszego punktu całego zagadnienia.

Nie mamy ludzi, którym by ufał niepodzielnie Naród.

Jesteśmy ogoloceni z autorytetów, jak żadne inne społeczeństwo. W walce partyjnej zniszczone zostały wszystkie powagi, powalone wszystkie autorytety, odarto z zasług przed krajem wszystkie wybitniejsze polityczne jednostki, w nieważność podano każde imię głośniejsze, topiono każdego, kto się uniósł nad powierzchnią naszego życia politycznego. Stoimy dziś ubodzy w wielkie imiona, stoimy ubodzy zarówno wobec siebie jak i wobec świata.

Zadne społeczeństwo, żaden naród nie może żyć bez autorytetów żyjących i działających. My zaś uznajemy autorytet naszych wybitnych ludzi tylko po ich śmierci.

Ambicje nasze nie są twórcze, nie są skierowane w stronę czynu, chęci stworzenia czegoś wielkiego osobście i przysłużenia się krajowi, lecz są raczej tylko lękiem, by broń Boże ktoś czasem wielkiego nie stworzył. I łatwiej zespolić najbardziej daleko stojących od siebie ludzi solidarnością tego uczucia zawiści czy lęku na drodze przeskadzania każdemu, kto chce coś stworzyć większego czy mniejszego.

I trzeba mieć dość wyrozumiałości, pogody ducha i wytrwałości, by pozostać na stanowisku, doprowadzić do końca zakreszony plan pracy.

Nic też dziwnego, że dziś, gdy o człowieka z wolą i autorytetem Polska wola, młoczenie głuche odpowłada.

Lecz czyż zawsze tak będzie? Nie, potrzykroć nie. Historia się nie powtarza. Naród zdobędzie wolaźbłą i dźwigat, pochylony pod ciężarem wypadków, nasz gmach państwowy.

## Listy z Gdańska.

### Gdańska giełda.

Gdańsk, 4 października.

O uroczystym akcie otwarcia giełdy gdańskiej doniosły już liczne dzienniki tak polskie, jak i zagraniczne. Chodziło tu nie o właściwe otwarcie giełdy gdańskiej, lecz o otwarcie jej w szerszym zakresie, przystosowanym do wymagań obecnych czasów. Gdąsk miał już przedtem giełdę własną, i to dla produktów. Historia giełdy gdańskiej sięga jeszcze czasów polskich, bo r. 1742, kiedy to dzisiejszy Dwór Artusa, w którym obecnie także mieści się powiększona giełda, oddany został kupiectwu gdańskiemu dla celów giełdowych.

Według nowej ustawy giełdowej z dnia 6 maja 1921 obejmować będzie handel na giełdzie gdańskiej następujące działy: zboże, nasiona, psze, sztuczne nawozy, cukier, melasę, drzewo, towary kolonialne, żywnościowe i użytkowe, śledzie, materje tkackie, towary włókniste, materiały budowlane, żelazo i towary z żelaza, produkty mineralne i chemiczne, frachty okrętowe, spedycje i asekuracje, zakres bankowości.

Gdańsk stał się bardzo ważną placówką handlową i chociaż dzisiaj jeszcze handel jego nie odniósł spodziewanego sukcesu, to jednak nikt nie wątpi, iż w przyszłości dojdzie on do niezwyklego znaczenia. Zagranica ocenia należycie postępowanie handlowe Gdańska i zwraca na niego swą szczególną uwagę. Zakładają się tu nowe firmy, kantory handlowe i banki. Gdańsk stanowić ma bowiem łącznik między rozmaitymi krajami a Polską i wschodem.

Dawniej notowano w Gdańsku s walut zagranicznych tylko rubel. Obecnie znikł on zupełnie z gdańskiej giełdy efektów i dewiz, a na jego miejsce przyszła marka polska. Obecnie największe obroty odbywają się w markach polskich. Zresztą jest Gdańsk największym rynkiem marki polskiej, i tu odbywają się największe obroty tą walutą. Także dolar zyskał tu ważną placówkę handlową, mniejszą zaś zyskały banknoty angielskie. Gdańska giełda notuje też tylko na razie te trzy rodzaje walut zagranicznych.

Giełda gdańska ma wielkie znaczenie dla Polski. Twórcy jej rozumieli to i przy obrotach obcemi walutami zajął się na pierwszym miejscu polska marka. Giełda towarowa służyć będzie prowadzeniu importu i eksportu i to może Gdańsk, ze względu na swe stosunki handlowe z całym prawie światem, wielką odgrywać rolę. Tymczasem giełda dla towarów wielkiennicznych służyć będzie przeważnie interesom przemysłu żelaznego i blaskiego.

Gedanus.

## Na marginesie chwili.

### Dziś mnie, a jutro..?

Nie zdążyła jeszcze obeschnąć farba drukarska na łamach wczorajszego „Rozwoju”, zawierającego wienuszek namaszczonej uwag na temat minionego strajku zecerckiego i bukietek bezinteresownych rad pod adresem łódzkich wydawców, pod ogólnym tytułem „Jak wydawać pismo bez zecerów”, — gdy oto z ul. Kościuszki 41 i historycznej kamienicy „Rozwoju”, tej ostoi gładu i porządku społecznego, która nie zna co to strajki i zatargi ekonomiczne, dochodzą nas wieści — przerażające.

Pracownicy zecerscy „Rozwoju”, jak wiadomo nie należą do związku drukarskiego. Pracownikami tymi, co może jeszcze nie wszystkim wiadomo, są — kilkunastoletnie dziewczęta, z których jedna pełni odpowiedzialne funkcje metrapała, nieletni chłopcy, wreszcie — o horror! — zjawiający się w krytycznych dla wydawnictwa chwilach, jak Deus ex machina — żyd zecer Sliwkowicz.

Pracowniczki zecerckie „Rozwoju” pobierają do dni ostatnich 100 zł królowskie wynagrodzenie, bo dochodzące aż do 3800 mk. tygodniowo! Równie dobrze płatne są godziny nadetatowe, bo po — 55 mk. za godzinę!

Kiedy wreszcie ofiarom przedsiębiorczości p. Czajewskiego dokuczył już taki stan rzeczy i w dniu wczorajszym zażądały one 100% podwyżki, wydawca „Rozwoju”, nie mogący tolerować „koloszewickich” praktyk w swym uszczelnionym piśmie, wyrzucił z miejsca na bruk jedną z dziewcząt, którą słusznie czy nieśluszenie uważa za inspiratorkę akcji podwyżkowej.



Mało tego. P. Czajewski w sposób bardzo bezwzględny zapowiedział wydalone, że nie wpuści jej nawet do domu, gdzie mieści się wydawnictwo, pomimo, że w domu tym mieszkają znajomi poszkodowanej, naswał ją przytem „bol-szewicką”, „socjalistką” etc. etc.

Rzecz prosta, że pozostałe pracownicze stanęły w obronie srodzko pokrzywdzonej przez bogoojczyźnianego wydawcę koleżanki i porzuciły prawie wszystkie prace.

Uważając wszelkie dalsze komentarze na temat niesłychanego w „Rozwoju” wydarzenia za zbyteczne, zapytujemy p. Inspektora Pracy, czyby nie szechciał z tytułu swego stanowiska urzędowego uchylić rąbka zasłony, pokrywającej dotąd szczerze tajemnicę domu przy ul. Kościuszki 41 i wyjaśnić różne dziwne praktyki pp. wydawców „Rozwoju”, stosowane względem skazanych na powolną śmierć głodową ich pracownic. (b)

### Sejm o tranzakcjach w obcych walutach.

Zwracano już niejednokrotnie uwagę na skandaliczny fakt dokonywania tranzakcji handlowych przez obywateli państwa polskiego w obcych walutach i to najzupełniej jawnie. Doszło do tego, że niektórzy dzienniki przepelnione są ogłoszeniami, zaofiarowującymi sprzedaż nieruchomości „tylko za dolary” — jak opiewają najczyniczniej te anonse. Sprawa ta znalazła wreszcie odgłos w Sejmie, gdzie wniesiono interpelację do ministra skarbu, która wskazuje, że tranzakcje tego rodzaju „obniżyły znaczenie i powagę państwa”, obniżają w wysokim stopniu zaufanie do własnego pieniądza, a wpływają na obniżenie jego wartości, powodują wzrost drożyzny. Niewątpliwie interpelacja nie pozostanie bez rezultatu i nie skończy się tylko na takiej lub innej odpowiedzi ministra. Rząd musi wystąpić z całą energią przeciw najbezczelniejszemu dyskredytowaniu polskiej waluty przez obywateli polskich wewnątrz państwa polskiego. Jeśli do ścigania zbrodniarzy, działających w ten sposób na szkodę państwa polskiego, brak podstawy prawnej, Sejm powinien jaknajrychlej uchwalić odpowiednią ustawę.

### Ruch współdzielczy.

#### Kursy kooperacji w Warszawie.

Pięć-miesięczne kursy kooperacji celem przygotowania kierowników większych stowarzyszeń, organizuje Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców w Warszawie. Wykłady na kursach rozpoczyna się 16 stycznia 1922 r. i trwać będą do 16 czerwca. Na kursy przyjmowana będzie młodzież obojga płci w wieku od 20 do 35 lat. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie (przygotowanie) w zakresie szkoły średniej i przynajmniej rok pracy w stowarzyszeniu spożywców na stanowisku samodzielnym.

Program kursów obejmuje: teorię i historję ruchu spółdzielczego, ustawodawstwo i prawodawstwo spółdzielcze, organizację i administrację stowarzyszeń, rachunkowość, towaroznawstwo, geografję gospodarczą oraz wykłady z ekonomji społecznej. W czasie trwania kursów, słuchacze odbywać będą praktykę w warszawskich stowarzyszeniach i w Związku oraz brać udział w odpowiednich wycieczkach. Całkowity koszt utrzymania w czasie pobytu na kursach ponosi słuchacz. O mieszkanie należy starać się osobiście, ponieważ bursa Związku została zwinęta. Oplata za cały kurs 8000 mk. Dla pracowników stowarzyszeń związkowych nauka bezpłatna.

Zgłoszenia o przyjęciu na kursy należy przysyłać jaknajwcześniej, najdalej do 16 grudnia r. b., pod adresem: Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców, Warszawa, Mokotów ul. Grzyby (dawnej Mickiewicza). Adres dla depesz: Zetes—Warszawa.

W zgłoszeniu winny być wymienione:

- 1) imię i nazwisko, 2) wiek, 3) dokładny adres pocztowy i telegraficzny, 4) gdzie i jak długo kandydat: a) pobierał naukę, b) pracował w danym zakre-sie, 5) czym trudni się obecnie, 6) otrzymuje stypendjum na kursy, w jakiej sumie, od kogo i na jakich warunkach.

Do zgłoszenia należy dołączyć:

- 1) metrykę urodzenia, 2) krótki życiorys własny, 3) świadectwa, względnie odpisy świadectw z nauki i praktyki, 4) list polecający od zarządu stowarzyszenia spożywców, lub innej organizacji o charakterze społecznym.

Ogłaszając niniejsze kursy jednocześnie Kierownictwo kursów apeluje do zarządów i rad nadzorczych stowarzyszeń, aby zechciały należycie zainteresować się kursami, kierując na kursy odpowiednich kandydatów i przychodząc im z należytą pomocą materialną.

### Przemysł i Handel:

#### Białostocki przemysł włókienniczy.

W polskim przemyśle włókienniczym Białystok zajmuje trzecie miejsce po Łodzi i Bielsku Cieszyńskim. W czasach przedwojennych Białystok produkował przeważnie grubsze gatunki sukna i koców, które znajdowały zbyt w Rosji środkowej, nad Wołgą, na Syberji, w Turkestanie. Propagatorami towarów białostockich byli liczni ajenci wojaterywie, którzy nieustannie, po kilka razy na rok, odbywali swą daleką podróż, obciążeni walizkami z kolejkami wzorów. Nie bacząc na ostre przepisy, zakazujące żydom przekraczania granic „rdzenie”, Rosji, ci sprytni młodzi ludzie z bruku białostockiego umieli zręcznie omijać wszelkie trudności i mimo zakazy carskie docierali do najgłębszych zakątków. Przemysł białostocki zdobywał w ten sposób coraz szerszy rynek, rozwijał się z szaloną szybkością i miał jak najlepsze widoki na przyszłość gdy nagle wybuchła wojna światowa...

Okupacja niemiecka położyła na pewien czas kres rozwojowi przemysłu białostockiego. Niemcy uruchomili wyłącznie dla potrzeb wojska kilka większych fabryk pozostałe zaś przez całe trzy lata nie pracowały. Niemcy też wobec braku surowców, nauczyli fabrykantów białostockich produkować różne „ersatz” — towary, zawierające minimalną ilość wełny. Na szczęście techniczne urządzenia większości fabryk miejscowych prawie zupełnie ocalały — maszyny nie zostały zniszczone ani też wywiezione. Ta dodatnia okoliczność pozwoliła w końcu wojny światowej stopniowo uruchomić coraz większą liczbę fabryk, tak iż po ustąpieniu okupantów cały prawie przemysł białostocki niezwłocznie został uruchomiony i pracuje coraz intensywniej w chwili obecnej.

W ostatnim czasie polepszyła się znacznie i jakość miejscowej produkcji i towary wyrabiane są zbilżone co do jakości do przedwojennych.

Widoki na prędkie otwarcie rynku wschodniego już w teraźniejszej chwili dają się odczuwać wzmocnieniem popytu na towary miejscowe i widocznie ożywieniem się pr. emysłu.

Z.

### Nowy projekt mieszkaniowy.

Wobec tego, że stan domów w miastach polskich pogarsza się w sposób zastraszający i że w samej Warszawie grozi w chwili obecnej ruina 4000 z górą domów, nie remontowanych od dłuższego czasu — prezydent miasta Warszawy opracował projekt zmiany art. 3 ustawy o obronie lokatorów. Projekt uznaje w całej pełni konieczność istnienia ustawy z współczesnym życiem ekonomicznym. Mieszawicie o podwyżkach komornego miałyby decydować komisje powoływane przez Rady miejskie w połowie z właścicieli nieruchomości i w połowie z lokatorów, przy-czem zdecydowane w ten sposób podwyżki służyłyby na pokrycie podatków, kosztów zarządu, normalnego remontu i t. p.

### Ruch zarobkowy.

#### Robotnicy kopalni węgla żądają odszkodowania za deputaty.

Robotnicy przemysłu górniczego otrzymywali dotychczas od ministerjum apro wizacji wraz z rodzinami deputaty żywnościowe po cenie nadzwyczajnej,

niekiej, nie wiele różniące się od ceny przedwojennej. Wartość tych deputatów stanowiła przeważną część zarobków zgoła niezależną od ilości węgla wydobytego przez górnika i od ilości dni roboczych, system ten więc nie pozostawał bez wpływu na wysokość produkcji węgla w kraju.

Z chwilą wprowadzenia wolnego handlu ziemioplodami, system ten ulega zasadniczej zmianie i górnicy będą otrzymywali wyłącznie zapłatę w gotówce, zaopatrując się w produkty żywnościowe drogą kupna w wolnym handlu bądź też w kooperatywach kopalnianych. Rzecz oczywista — zarobki robotników (po skasowaniu deputatów) muszą być znacznie podwyższone.

Od dłuższego czasu między robotnikami i zarządami kopalń toczą się ożywione rokowania mające na celu ustalenie wysokości podwyżki, która musi z konieczności wpłynąć na cenę sprzedanej węgla.

Zarządy kopalń proponowały pierwotnie podwyżkę płac w wysokości 150 proc. płacy wrześniowej, a w toku rokowań podniosły jej rozmiar do 350 procent.

Robotnicy postawili z początku żądanie 600 proc. podwyżki, ostatecznie zatrzymali się na żądaniu 450 proc. podwyżki od dotychczasowych płac.

Zarządy kopalń stoją obecnie wobec alternatywy — albo doprowadzić do starcia z robotnikami i do ewentualnej przerwy w produkcji, co byłoby połączone z ogromnymi komplikacjami w życiu gospodarczym kraju, albo zgodzić się na wymagana przez robotników podwyżkę 450 proc.

#### Urzednicy u p. prezydenta ministrów.

Wczoraj prezydent ministrów przyjął delegację wszystkich stowarzyszeń urzędniczych. Delegacja ta doręczyła memoriał w sprawie materialnego położenia urzędników państwowych.

Wczorajszy „Rozwój”, organ państwa wschodniocieskiego, donosi, że pan Piotr Włodarski, dentysta, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 118, nabył majątek Rżew za 40 milionów mk. Obszar majątku wynosi 27 włók. Położony w pobliżu Łodzi i kolejki podjazdowej przedstawia dużą wartość.

P. Piotr Włodarski jest krawnym b. premiera Skulskiego (NZL).

Drugiemu dentystce łódzkiej, p. W. Morawieckiemu skradziono przed dwoma miesiącami biżuterję za kilka milionów mk. Za wykrycie kradzieży p. M. wyznaczyl 100,000 mk. nagrody. Tak zarabiają dentysty łódzcy!

### Sprawy robotnicze

#### Zebrańie Rady Okręowej P. Z. Z.

W niedzielę, 9 bm. o g. 10 rano, odbędzie się zebrańie Rady Okręowej PZZ przy ul. Głównej 31. Sprawy ważne. Prosimy o przybycie kol. posłów.

#### Zebrańie Zw. „Praca”.

W sobotę nadchodzącą, o godz. 7 wiecz. w sali PZZ. (Główna 31) odbędzie się zebrańie delegatów i poborców Zw. Zaw. „Praca”. Porządek dzienny zebrańie obejmuje: odczytanie protokołu ostatniego zebrańia, sytuację obecną w przemyśle włókienniczym, zamach na ustawę o 8 godzinnym dniu roboczym i wolne wnioski.

Na zebrańie przybędą posłowie Michalak i Waszkiewicz. Obecność wszystkich delegatów i poborców jest konieczna ze względu na ważność spraw stojących na porządku dziennym.

#### Faramuszkki.

##### SPIS LUDNOŚCI.

Kto to zrozumie, niech muspuchniénka — Kłnę się na przodków moich święte cienie — Dzisiaj mi właśnie doręczyła stróżka, Ten spis ludności i wzór: pouczenia.

Tyle w tem czysto formalnej esencji, Ze austriacka się raduje dusza, Lecz mimo całej mej inteligencji, Nie potrafiłem wypełnić arkusza,

Czytałem z meką, jakbym szedł na ścięcie. Choć takie spisy to dla mnie nie nowość — Imię, nazwisko, charakter, zajęcie, Język, religja, stan i narodowość.

Mogę zrozumieć cel tych wszystkich rubryk, Lecz poco jeszcze ta dalsza falanga, Ze człowiek cierpi jak Barbara Ubryk, I w mózgu czuje coś w rodzaju tanga?

Poco spisywać brać świnią lub kurza, Wszystko oo rycy i wszystko co szczerka, Skoro świni w Polsce mamy już za duzo, A nam przy spisie idzie o człowieka?

Nemo

### Wiadomości bieżące.

#### Kalendarzyk.

<b>7</b> Piątek	Dzisiaj N.M.P. Różańcowa, Jutro Pelagji	
	Wschód słońca,	6 m. 09
	Zachód „	5 m. 27
	Wschód księżycy	11 m. 17
	Zachód „	1 m. 54

— Nabożeństwo dziękczynne. Wczoraj, o godz. 10 rano w katedrze św. Stanisława Kostki odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne z okazji ocalenia Naczelnika Państwa w zamachu lwowskim. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i komunalnych, oraz liczny zastęp publiczności.

— Wzrost kosztów utrzymania. Komisja miejscowa do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, że dnia 1 paźdz. ernika rb. koszt utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób wyniósł marek 751 i 68 fen., że w porównaniu z cenami na 1 września rb. koszty utrzymania dziennego wzrosły o 222 mk. 28 fen., co w procentach wynosi 41,99.

— Dziennikarze angielscy w Łodzi. — W przyszłym tygodniu przybywa do Łodzi wycieczka dziennikarzy angielskich, zaproszona do Polski przez syndykata dziennikarzy warszawskich. W wycieczce biorą udział najwybitniejsi publicyści angielscy z dr. Dillowem na czele, autorem słynnej książki „Konferencja pokojowa w Paryżu”, tłumaczonej m. in. i na język polski. Goście zapoznają się w Łodzi z przemysłem włókienniczym.

Celem należytego podjęcia ich syndykata dziennikarzy polskich w Łodzi tworzy specjalny komitet, złożony z przedstawicieli władz rządowych i miejskich, wojskowych, przemysłu, techniki oraz pracy.

— Związek Polskiej Młodzieży „Orle” Koło III (Bałuckie) zwołuje zebrańie ogólne w niedzielę, o godz. 10 rano.

— Chor. by zakaźne. W czasie od 25 z. m. do 1 b. m. zachorowało w Łodzi na tyfus brzuszny 103 osoby, zmarło 13. Na płonicę zachorowało 14, zmarło 5. Na gruźlicę zmarło w tym czasie 14 osób.

— Uczciwość „klasowych” delegatów. W fabryce Bobota przy ul. Starowólczajskiej, delegat robotniczy Cezary Herman, członek związków klasowych, zdefraudował 545 tys. mk. wypłaconych przez firmę na apro wizację robotników. Za sumę tę odpowiedzialni są robotnicy. Herman ułotnił się i poszukiwany jest przez policję.

### Z życia organizacji P. P. R.

#### Dzielnica Wodna.

Zebrańie Zarządu, delegatów, poborców i dziesiętników Dzielnicy Wodnej odbędzie się w sobotę o g. 7 wiecz. w klubie NPR (Piotrkowska 91).

#### Zebrańie Zarządu.

W piątek, dn. 7 bm., o godz. 7-ej wiecz. w sekretarjacie NPR. odbędzie się zebrańie Zarządu.

#### Dzielnica Górna.

Dnia 9 bm. o g. 10 rano w Klubie NPR przy ul. Kątnej 2 odbędzie się konferencja. Sprawy b. ważne. Wejście za okazaniem legít. członkowskiej.

### Kupujcie Bilety skarbowe.



## Nowy kierunek w socjalizmie niemieckim.

Socjaliści t. zw. większościowcy w Niemczech, to znaczy ci, co stanowili i stanowią większość i bardziej umiarkowany odłam od innych w socjalnej demokracji niemieckiej — postanowili przed rokiem poddać rewizji swój program dotychczasowy. Cokolwiek można powiedzieć o tych niemieckich socjalnych demokratów, nie można im przecie odmówić wielkich dla ruchu robotniczego w Niemczech zasług, nie można zwłaszcza nie uznać tego, co zrobili oni dla ruchu zawodowego. Z naszego polskiego punktu widzenia musimy im oczywiście zarzucić szowinizm niemiecki, ich stanowisko w sprawie górnośląskiej i t. p. W każdym razie socjaliści większościowcy w Niemczech są najliczniejszym odłamem socjalistycznym, mającym w swych szeregach najwybitniejszych kierowników politycznego i zawodowego ruchu robotniczego. Otóż jest rzeczą nader ciekawą, jak kierownicy tego odłamu socjalnej demokracji, po doświadczeniach lat ostatnich, patrzą na sprawy programowo-taktyczne.

Komisja wybrana do opracowania nowego programu skończyła swe prace. Zasiadali w niej najzdolniejsi, najwybitniejsi ludzie z pośród tego odłamu socjalistów w Niemczech.

W opracowanym przez nich projekcie programu widzimy zupełny zwrot na prawo.

Niema w nim zupełnie mowy o walce klasowej, nie dłużej oczywiście, aby sądzili oni, że pomiędzy warstwami społecznymi panowała harmonia zupełna, lecz dlatego, że przekonali się, iż głoszenie namiętne nieograniczonej walki klas — nie odpowiada interesom klasy robotniczej, ani rzeczywistości i wprowadza ruch robotniczy na manowce bolszewickie. Oczywiście prowadzili oni w parlamencie i poza nim, na tle związków zawodowych, walkę klas, ale chcieli powstrzymać klasę robotniczą od nadużycia tej walki.

Tak jak ich przeciwnicy — socjaliści skrajni nadużywali hasła walki klas, tak znova nowy projekt programu socjalistów większości nie docenił jej.

Należało stwierdzić, że walka klas istnieje i że socjaliści ją prowadzą, ale że należy ją prowadzić w granicach interesów narodo-państwowych.

We wspomnianym też projekcie programu niema nic o rewolucji socjalnej, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą i słuszną.

Państwo zupełnie zdeokratyzowane daje możność przekształcenia gruntownego ustroju społecznego na normalnej drodze bez gwałtownych wstrząśnień, po gruntownym namyśle, bez narażenia społeczeństwa na kroki nieobmyślane i ryzykowne.

Wreszcie nowy projekt programu nie mówi nic o całkowitej i szybkiej socjalizacji. Słowem projekt programu socjalistów większościowców oznacza zerwanie jego autorytetu jawne z dotychczasowym programem oraz z dotychczasową faktką socjalistów, znajdującą swój wyraz w tak zw. programie eufurkijm.

Nowy ten projekt programu, opracowany przez kierowników umiarkowanego odłamu socjalnej demokracji niemieckiej, — natrafił na opór w szeregach partji. Robotnicy, balamuceni przez szereg lat przez skrajne hasła, nie mogą odrazu od nich się odzwyczaić, nawet wówczas, gdy ruch, do którego należą faktycznie z nimi zerwał. Tak jest i w danym wypadku. Wspomniany odłam socjalnej demokracji niemieckiej już od szeregu lat zerwał z taktyką rewolucyjną, a znalazłszy się u władzy nie rozpoczął nawet jeszcze wprowadzenia ustroju socjalistycznego. Faktycznie też stał on na straży interesów państwo-zarodowych, pojmując je nawet w sposób często bardzo szowinistyczny.

Jednakże masy trzymają się jeszcze dogmatów socjalistycznych, pozbawionych już treści wewnętrznej.

Dotychczas tylko kierownicy tego ruchu wyprowadzili wszystkie konsekwencje z doświadczeń ruchu robotniczego. Masy będą jeszcze czas jakiś upajały się frazesami rewolucyjnymi. Ale i to się skończy po pewnym czasie. Zresztą fakt, że projekt, którego program na razie wycofany został — nie zmienił w niczym charakteru ruchu, który będzie na razie jak i poprzednio ewolucyjnym i umiarkowanym, w gruncie rzeczy NPR-owski — w zarysach ogólnych.

Kilkakrotnie już zdarzało się, że

socjaliści, zgromadziwszy znaczne siły wywoływali rewolucję i zrealizowali swój ideał całkowicie. Zawsze jednak okazywało się, że zbliżając się niby do swego celu spostrzegali, że urzeczywistnienie jego nie jest możliwe.

Tak było z syndykalizmem rewolucyjnym we Francji, który odrzucał parlamentaryzm i chciał wprost fabryki oddać związkom zawodowym. Syndykalizm ten przed laty zgrupował większe masy robotnicze, ale w końcu uczestnicy jego przekonali się, że sprawa nie jest tak łatwą, jak sądzili. A obecnie, chociaż syndykalizm ten głosi hasła podobne do dawnych, zewnętrznie nawet identyczne, to jednak treść ruchu jest inną.

To samo widzimy i z większością socjalnej demokracji niemieckiej.

Wszystko to utwierdza nas w tem, że droga obrona przez NPR jest słuszną. Nie obawiamy się niedorzecznych zarzutów, robionych nam przez socjalistów, lecz postępujemy drogą własną.

J. Hornowski.

## Zniszczenie i odbudowa Francji.

W chwili, gdy umowy finansowe z dn. 13 sierpnia, wyłączające Francję z podziału pierwszego miljaru odszkodowań niemieckich, stają się przedmiotem dyskusji, dobrze będzie unacocnić sobie wielki wysiłek narodu francuskiego w kierunku naprawy szkód wojennych i odbudowy zniszczonych przez Niemców f. bryk, hudołwi, źródeł i środków produkcji.

Cyfry będą wymowniejsze, niż wszelkie opisy. Małają one z nieubłaganą ścisłością rozmiar zniszczenia, za które Niemcy nie zapłacili dotąd ani grosza odszkodowań. Cyfry te ilustrują jednocześnie wielkość wysiłku Francji na polu odbudowy, uczynionego w ciągu ostatnich trzech lat.

### Miasta, wie i zbiorowości.

Municypalności ewakuowane w ciągu wojny	3,256
Municypalności, które wznowiły działalność do 1 kwietnia 1921 r.	3,216
Domy zburzone	789,000
Domy odbudowane	10,213
Domy odremontowane	326,709
Ilość szkół przed wojną	7,271
Ilość szkół, funkcjonuj. obecnie	6,830
Mieszkańcy, ewakuowani w ciągu wojny	2,500,728
Mieszkańcy, którzy powrócili do dnia 1 kwietnia b. r.	1,978,798.

### Rołnictwo.

Powierzchnia ogólna spustoszonej ziemi	3,337,000 ha.
Powierzchnia ziemi, oczyszczonej z poszczególnych	2,984,000 ha.
Powierzchnia ziemi uprawnej spustoszonej	1,851,039
Powierzchnia zniwelowana do dnia 1 maja b. r.	1,754,698
Powierzchnia ziemi, uprawionej do dnia 1 maja 1921 r.	1,364,028
Konie i muły, wprowadzone przez Niemców	367,000.
Konie i muły zwrócone	96,303
Bydło rogate, wprowadzone przez Niemców	528,000
Bydło rogate zwrócone	120,263
Owce, uprow. przez Niemców	469,000
Owce zwrócone	121,164

### Komunikacja.

Drogi zburzone	62,734 km.
Drogi odbudowane przewoz. 30,114	
Drogi odbudowane całkowicie 18,431	
Koleje żelazne zburzone (linie magistralne)	1,648
Koleje żelazne odbudowane (linie magistralne)	1,648
Koleje żel. zburzone (lokalne)	2,386
Koleje żel. odbudow. (lokalne)	2,020

### Przemysł.

Fabryki w r. 1914	5,297
Fabryki odbudowane	4,700
Fabryki, które wznowiły produk.	3,645
Zbytecznym byłoby ustalać w cyfrach wartość tych wszystkich spustoszeń, które wyrządziły się w sumach zastraszających.	
Do tego dodać trzeba, że z 8,410,000 zmobilizowanych podczas wojny żołnierzy stacjonowała Francja w zabitych 1,500,000, w rannych zaś przeszło 3,000,000, z których 740,000 inwalidów i kalek.	(b)

## Piekło bolszewickie. (Połock pod bolszewikami).

IV.

Członek komisji granicznej polsko-bolszewickiej pisze: Jechałem do Połocka koleją do Zachacia, stamtąd samochodem naszej granicznej komisji. 83 kilometry, dzielące nas od granicy, przejechałem w bardzo szybkim tempie, o co prosili asystujący nam przedstawiciele „osobowo oddziała”, obawiający się band powstańczych, ukrytych w lasach.

Połock wywiera smutne wrażenie. Zniszczony jest mocno wojennymi przeżyciami i o jakimś remoncie mowy niema. Niema się kto tem zająć. Byli właściciele domów wstrzymani są obawą późniejszej rekwizycji, a zresztą brak im absolutnie środków, zwłaszcza wobec szalonej drożyzny jaka tam panuje. Funt chleba kosztuje 2,000 rb. sówiekich, 1 jajko 1,000 rb., kura 80,000 rb., byczek ważący 9 pudów — 2 miliony, dobra krowa dojna — 4 miliony, pudełko zapalek 500 rb., 10 sztuk papierosów — 1 i pół — 2 i pół tys. rb., kwarta wisiol — 3 i pół tys. rb., szczoteczka do zębów 6,000 rb., butelka wódki — 100,000 rb. Najniższą jednostką jest 1000 rb. oczywiście sówiekich; dla mieszkańców jest to jednak bez różnicy, że ten rubel nie faktycznie nie jest wart, bo zarobić go nie jest łatwo. Zarobków prywatnych prawie niema, a płaca rządowa jest śmiesznie mała, 800—400 rb. dziennie i jest wykonywana przymusowo przez armje pracy, do której należeć musi każdy nie będący na urzędzie. Z urzędników najlepiej są płatni nauczyciele, pobierający 80—85 tysięcy rb. miesięcznie. Inni pobierają 10, 12, 15—20 tysięcy. W sferach wojskowych do wódca bierze 15,000 mies. i deputat składający się: z 1 puda mąki, 80 śledzi, 1 i pół funta cukru i pół f. oleju. Oczywiście deputat ten jest zależny od zapasu produktów. Obecnie wydany został dekret zmniejszający wobec klęski głodowej wszystkie deputaty o 30 proc.

Wobec podobnych stosunków, każdy kradnie gdzie i jak może, pomimo kary śmierci, albo też wyprzedaje swe rzeczy powoli, prowadząc niemi handel zamiatny. Za parę używanych bucików można dostać np. 120 kwart młeka i pół puda kartofli. Wedle opłaty świeżo wprowadzonej na kolejach, bilet z Petersburga do Moskwy kosztuje 128,000 rb. Cena ta oczywiście, dostępna tylko dla „mieszczoznów” (szmuglerzy), powoduje podrożenie przywożonych przez nich produktów. Urzędnicy podróżujący mają przejazd bezpłatny.

Od kilku tygodni otwarte są w Połocku sklepy przeważnie żydowskie, których zawartość składa się z guzików, nici, ołówków i t. p. drobnych rzeczy w bardzo małej ilości. Cały towar mieści się w kącie obszarzanego magazynu, a u wejścia są balęczki z pszennej mąki razowej, po 1000 rb. sztuka.

Sklepów z materiałami, obuwiem — niema i delegacja sowiecka marzy o przyjeździe do Wilejki, jak do ziemi obiecanej.

W skład tej delegacji wchodzi: jeden Polak, jeden Łotysz, a dwóch żydów; element natomiast rosyjsko-ukraiński białoruski (oficjalna nazwa) reprezentuje maszynistka Rosjanina.

Zycie uliczne w Połocku robi przynębiające wrażenie. Ruch bardzo mały, ludzie porządnie ubrani nie spotyka się wcale; względnie najstrojniejsze są żydówki. Niektórzy zamiast szyneli mają tylko bluzy. Widziałem żołnierzy idących w szuku — co trzeci lub co czwarty zaledwo miał obuwie, reszta była boso lub w łapciach. Bardzo porządnie ubrani są jedynie uczniowie szkoły „Krasnych komandirów” w Połocku w czerwone spodnie i także czapki.

## Z kraju.

— Osadnictwo polskie na kre-ach. Odbyla się w Nowogródku uroczystość wprowadzenia osadników w poszczególne części folwarku Adamopol, pow. Niech-niewickiego. Z okazji tej uroczystości osadnicy wysłali do Naczelnika państwa i in. władz telegramy, w których przyrzekają, że nie zawiodą pokładanego w niej zaufania, że stać będą na rubieży Polski wytrwale, gotowi w każdej chwili bronić jej całości oraz nieść przykład prawdy, cnoty i kultury polskiej.

— Wykrycie tajnej drukarni we Lwowie. Lwowskie organa policyjne z oddziału lotnego podczas rewizji w mieszkaniu 19-letniego Adama Allenbachera przy ul. Gliniańskiej 1. 2, znalazły kompletną drukarnię, dwie skrzynki czcionek drukarskich, tablicę rozdzielczą, dwa dzwonki alarmowe i kilkanaście pieczętek różnych urzędów, szczególnie wojskowych. Nadto znaleziono znaczną ilość różnych czystych druków, przeważnie wojskowych, zaopatrzonych w odpowiednie odciski pieczęci. Allenbachera na razie zamknięto w aresztach policyjnych.

W sprawie tej energiczne śledztwo prowadzi policja.

## Połozenie w Indjach.

Według ostatnich wiadomości prasy angielskiej, powstanie szczepu Moplahów na południowo-zachodnim wybrzeżu Indostanu zostało przez Anglików opanowane.

Główne siły powstańców są otoczone koło świątyni Tirurangadi i Anglicy zamierzają ich tam wygłodzić i zmusić do poddania bez gwałcenia świątyni; drobne oddziały, próbujące się przebić, są przeważnie wycioane. Na Moplahów przysięgającą wrazenie wywarło poddanie się ich głównego przywódcy Ali Musaliera, a oprócz tego widoczne jest, że ani uzbrojeniu ani organizacją nie dorosli do wymagań. Widać to z prawdziwych jatek, jakie Anglicy wśród nich urządzają: na dwóch, trzech zabitych Anglików przypada kilkuset poległych powstańców.

W ten sposób prawdopodobnie z Moplahami rząd angielski da sobie rycbło radę, sytuacja jednak na ogół uważana jest za poważną.

P. Grinivasa Gastri, członek indyjskiej Rady stanu, który reprezentował Indje (z głosem doradczym) na konferencji dominijów brytańskich, oświadczył w rozmowie z współpracownikiem „Petit Parisien”, że jedynym wyjściem jest nadanie ladjom samorządu. Nastroj na konferencji dominijów był jakoby przychylny takiemu rozwiązaniu sprawy.

## Komunikat.

### Stowarzyszenie Spedyców „Wzwołenie” Do członków.

Z wylczenia wynika, że po zebraniu tysiącmarkowych udziałów fundusze Stowarzyszenia zaledwo starczą na sprowadzenie dla członków pieczywa, mąki, kaszy, grochu, cukru, przypraw i towarów kolonialnych. Zapasy tych towarów w sklepach Stowarzyszenia będziemy starali się ustalić.

Mamy możność nabycia większej ilości ziemniaków i warzyw po cenie przystępnej. Na zakup tych produktów potrzebną jest suma 3 milionów marek. Ponieważ dotychczasowe fundusze nasze nie starczą, zwracamy się do członków, którzy w sklepach naszych stale pragnęliby zaopatrywać się w produkty rolne, aby na sprowadzenie tych towarów w najkrótszym czasie wpłacili jako zaliczkę drugi udział tysiącmarkowy.

Wynaleźliśmy również źródła zakupu drzewa, które po przystępniejszej cenie moglibyśmy sprzedać członkom. Za drzewo do składnicy na miejscu dostawy żądają naprzód zapłaty najmniej za 10 wagonów, co wynosi przeszło milion marek. Członkowie, którzy w sklepach Stowarzyszenia pragną stale zaopatrywać się w opał winni specjalnie na ten cel jako zaliczkę złożyć w najkrótszym czasie po 3-em udziale tysiącmarkowym.

Z wpłatą udziałów należy pośpieszyć, ponieważ drzewo i ziemio-plody szybko drożeją.

## Trzecia Loteria Państwowa.

Piąta klasa. — Dzień ósmnasty.

Główne wygrane:

Mk. 3000 i premia mk. 1.500.000 nr. 22739.
Mk. 30.000 nr. 43302.
Mk. 25.000 nr. 26118.
Mk. 20.000 nr. 45259, 60541, 71698 73309.



